Dżem – Być Albo Mieć (2004)



1. Być albo mieć 2. Krewny Judasza 3. Kruka głos 4. Chce Ci coś powiedzieć 5. Chociaż raz, jeden raz 6. Niebo na wyciągniecie ręki 7. Za plecami 8. Popiołu smak 9. Ukryj mnie 10. Zakładnik 11. Geronimo 12. Na swoim brzegu 13. To ja, złodziej 14. Prezentacja Adam Otręba – gitara Beno Otręba – gitara basowa, śpiew Paweł Berger – instrumenty klawiszowe Zbigniew Szczerbiński – perkusja Jacek Dewódzki – śpiew Jerzy Styczyński – gitara + Joanna Mitoń – chórki Ewa Staruszewska – chórki Sebastian Sołdrzyński – flugelhorn, aranżacja sekcji dętej Marek Łukaszczyk – puzon Rafał Dziubiński – przeszkadzajki

Na płycie Być albo mieć pojawiły się śpiewające dziewczyny i sekcja dęta. Zupełnie, jakby muzykowanie tylko we własnym gronie przestało zespołowi wystarczać. Mam wrażenie, że wszelkie tak radykalne innowacje skazane są jednak w przypadku tej grupy na niepowodzenie; słuchacz, mając w pamięci „idealny Dżem" z Riedlem, raczej nie oczekuje od zespołu eksperymentów, tylko tworzenia według sprawdzonej – i tak lubianej – formuły. Z drugiej strony jednak biorąc: po tylu latach grania muzycy mają prawo spróbować czegoś nowego. Aby pozytywnie ocenić Być albo mieć najlepiej byłoby zapomnieć o przeszłości. Spokojny, kołyszący utwór tytułowy z żeńskimi głosami to coś z zupełnie innej bajki niż muzyka tworzona przez zespół kiedykolwiek wcześniej. I tak jest przez ponad połowę albumu. Przeważają numery niby przyjemne, ale niekoniecznie w dżemowym stylu. Jest pop-reggae Chociaż raz jeden raz, jest ukłon w stronę latynoskiego rocka (Za plecami) i akustyczne, trochę ,,harcerskie" Chcę Ci coś powiedzieć. Dobre wrażenie robi balladowe (ale bez typowego dla grupy dramatyzmu) Niebo na wyciągnięcie ręki, za to koszmarne – toporny Popiołu smak, w refrenie którego słychać rozpaczliwy brak inwencji. Na szczęściepocząwszy od Ukryj mnie Dżem zaczyna grać bardziej po swojemu. Cztery ostatnie kompozycje to zupełnie inna jakość niż reszta repertuaru. Jeśli pojawiają się kobiece głosy – jak w Geronimo – to nie robią już wrażenia doklejonych na siłę, a wręcz przeciwnie: są integralną częścią utworu i tworzą intrygujący klimat. I wreszcie wielki finał, dramatycznyblues Na swoim brzegu. Najlepsza kompozycja Bena Otręby od wielu lat, przypominająca nastrojem Klosz z Zemsty nietoperzy. Po co mamy dalej ciągnąć to... Nic się nie klei i tylko łzy. Masz argumentów tysiąc, że z winy mej tak jest... Wypada tylko wierzyć, że słowa te nie były komentarzem ówczesnej sytuacji w zespole, z którym niebawem pożegnał się

wokalista... ---Paweł Brzykcy, terazrock.pl

download (mp3 @256 kbs):

uploaded yandex 4shared mega mediafire zalivalka cloudmailru oboom uplea

back